

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnośniami	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnośniami	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —	

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczbę w gdańskich. Tłumaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Bibjanny
Wtorek: Franciszka

CHOJNICE, wtorek dnia 3. grudnia 1929 r.

Słońca wschód 7.51 zachód 16.47
Księżycy wschód 9.27 zach. 16.10

Próba sił czerwonego militaryzmu.

Zatarg o kolej wschodnio - chińską rząd sowiecki z niezwykłą skwapliwością oraz nieprzejednaniem przeniósł na teren działań wojennych. Ta wojna na Dalekim Wschodzie jest zresztą jedną w swoim rodzaju. Bolszewicki przeciwnik wykazał raz jeszcze, że lepsze wszystkie najkardynalniejsze, od wieków przez nikogo nie kwestjonowane przepisy i zwyczaje podstawowej ludzkości, że najbardziej niebezpiecznym zgniecie przesyady „burżuazyjnej”. Sztab bolszewicki rozpoczął działania zbrojne bez wypowiedzenia, czerwone wojska z dzikiem okrucieństwem niszczą i palą wszystko po drodze, w pień wycinając i trując gazami ludność cywilną. Od dwóch miesięcy rząd nankijski napróżno śle noty, kołacząc o zawieszenie walk i wysuwając propozycje porozumienia. Moskwa jest głucha — a korzystając z bezprzykładnego wycieńczenia przeciwnika kilkuletnią wojną domową, coraz dalej posuwa swe wojska w głąb Mandżurji.

Chiny są coppersmithem, lecz kolosem, leżącym na łożu niemocy, głodu, rozbitcia i chaosu. Szereg wodzów — kondotjerów stoi na czele oddziałów będących raczej szajkami zbójczymi mogącymi terroryzować bezbronną ludność, lecz pod żadnym względem nie będącymi w stanie stawiać czoła jakiegokolwiek armii regularnej. Dopiero w ostatnich miesiącach udało się rządowi nankijskiemu częściowo zapanować nad sytuacją pod sprężystą dłoń marszałka Czank - Kai - Szeka i rozpocząć dzieło konsolidacji narodowej. Działania sowieckie zaskoczyły więc Chiny w okresie dla nich jak najbardziej ciężkim.

Sowiety, lubujące się w deklaracji o swym pacyfizmie i rzucające gromy na wszelkie wojny, z cynizmem wykorzystwały wewnętrzne trudności Chin, niosąc śmierć, pożogę i zniszczenie na ich terytorjum. Tę wojowniczość należy tłumaczyć chęcią znalezienia łatwych laurów wojennych i „opromienieniem” swych rządów robotniczo - włościńskich krwawą glorią zwycięstwa. Jest jednak wysoce pouczające dla wszystkich państw i powinno stanowić przestrożę na przyszłość, w jak wykretny sposób rząd moskiewski traktuje pakt Kelloga, zabraniający przecież swym sygnatariuszom wszelkiej wojny zaczepnej, a którego jednym z najhałaśliwszych heroldów były właśnie Sowiety.

Wypadki na Dalekim Wschodzie są więc bardzo znamiennej wymowne. Europa, zajęta swymi bólami i ustawicznymi przetargami, zbyt mało interesuje się niemi i zbyt małą przykłada do nich wagę. A jednak jesteśmy świadkami niejako erupcji tego czerwonego militaryzmu, który swą siłę wypróbuje obecnie na obszarach chińskich, ale który jest niewątpliwie największą groźbą dla pokoju całego świata.

Bolszewicy lubią gadać, lubią popisywać się swymi wyczynami i genialnymi planami. W tych mowach często też zdradzają swe zamiary, nie kryjąc się z niemi zbyt, ufnie — nie bez podstawy — w rozbicie „świata kapitalistycznego” i jego niezdolność do jakiegokolwiek solidarnej samoobrony.

Z przemówień komisarza czerwonej armji Woszyłowa można się też dowiedzieć wiele ciekawych rzeczy. W czasie ostatnich uroczystości 12-lecia sowiectwu wódz bolszewickich sił zbrojnych wyraźnie zapowiedział nieuniknione starcie armji „proletarjackiej” ze światem burżuazyjnym i podkreślił rychłą gotowość Rosji bolszewickiej do zmiążdżenia swych wrogów.

Istotnie Sowiety zbroją się gorączkowo i to w takich rozmiarach, jakie nie są do pomyślenia w krajach wolności i kontroli obywatelskiej nad rządami. Słynna „piatiletka” rozbudowa ciężkiego przemysłu, ma być bazą technicznego przygotowania Rosji do wojny. Pod tym względem So-

Anarchja gospodarcza w sowietach

Masowa wysprzedaż bydła. — Brak mleka

Moskwa. Od kilku tygodni daje się zauważyć w Rosji masowy dowóz bydła i nierogacizny do większych miast, zwłaszcza do Moskwy.

Zjawisko to przybrało takie rozmiary, że zaniepokojone tym stanem rzeczy władze gubernjalne, zmuszone były śledzić za przyczyną tak nagłego wyzbywania się bydła przez chłopów. Okazuje się, że masowa ta wysprzedaż spowodowana jest przede wszystkim obawą chłopów, iż będą musieli w zimie dowozić do miast bydło po cenach ustalonych przez rząd, które się im nie opłacają, podobnie, jak się rzecz miała w lecie ze zbożem.

Po drugie, w lecie uległa konfiskacie tak wielka ilość ziarna i roślin pastewnych, że właścianie obawiają się, iż nie będą mogli przetrzymać bydła przez zimę.

Stan ten grozi Rosji nie tylko katastrofalnym wyniszczeniem bydła, lecz przede wszystkim zachodzi niebezpieczeństwo braku mleka, które i tak sprzedaje się po miastach w minimalnych ilościach za kartkami.

Tak oto wyglądają stosunki ekonomiczne i troska o dobro ludności w „raju bolszewickim”.

10.000 nieważnych wyroków w Poznaniu

Prokuratorzy wstrzymali się od udziału w rozprawach

Poznań, 30 listopada 29 r.

Według ustawy o ustroju sądownictwa mogą od 1 stycznia 1929 roku w jednoosobowych wydziałach sądu okręgowego, sędzić tylko sądy okręgowe. Tymczasem w sądzie okr. w Poznaniu i na prowincji sądzili jedno - osobowo sędziowie grodzcy.

Sąd apel. wydał ostatnio kilka wyroków unieważniających wyroki sądu okr., wydanych przez sędziów grodzkich jedno - osobowych. Ponieważ temsamem wszystkie wyroki wydane jedno - o-

sobowo przez sędziów grodzkich, są nieważne, prokuratorzy nie chcąc współdziałać przy wydawaniu wyroków nieważnych, wstrzymali się w dniu dzisiejszym od udziału w rozprawie i dopiero po dwugodzinnej zwłoce podjęli pracę, zgłaszając jednak sprzeciw przeciwko nienależystemu składowi sądu.

Jak obliczają, od 1 stycznia br. wydano ogółem 10 tysięcy nieważnych wyroków, a koszta sąd powstałe wynoszą podobno milion zł.

Bolszewja rozczarowała zagranicznych robotników

Stołpce, (AW). Przedwczoraj pociągiem pospiesznym z Moskwy powracały z Sowietów delegacje robotników angielskich, francuskich i niemieckich. Na drogę bolszewicy zaopatrzyli ich obficie w bibułę komunistyczną. W chwili przybycia na stację Stołpce delegaci zwrócili się do władz polskich z prośbą o zabranie od nich bibuły komunistycznej, jeden zaś z pośród nich wykrzyknął z niekłamana radością: „Nareszcie jesteśmy w Europie”. Jak się okazuje, bolszewicy zaznajamiając gości z „postępem ekonomicznym w Sowietach” zawieźli ich do kilkunastu większych fabryk, jednak niektórzy z pośród delegatów pokrywajemu zwiedzili mieszkania robotników i tu dopiero ujrzeli w całej pełni nędzę, jaka panuje w Sowietach. Jeden z delegatów oświadczył, że kto chce być wrogiem komunizmu, niech jedzie do Sowietów.

Ucieczka tygrysa w czasie transportu

Mińsk, (AW). Podczas transportu grupy dzikich zwierząt na stacji Kojdanowo uciekł z klatki młody tygrys, który wywołał swym ukazaniem się ogromną panikę wśród ludności. Mieszkańcy dosłownie zabarykadowali się w swoich mieszkaniach. Wobec niebezpieczeństwa, jakim zagrażało dalsze pozostawanie tygrysa na wolności został on przez specjalnie zorganizowaną obławę zabity.

wiety nie cofają się przed żadnymi ofiarami. Współdziałanie ich z Reichswehrą w tym względzie dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości. Istnieją na to dowody niezbitne. Fabryki gazów trujących, aeroplanów, amunicji, rozbudowują się pod kierownictwem niemieckich fachowców. Instruktorzy niemieccy są wszędzie, w sztabie, w akademiach wojskowych, na polach ćwiczeń. Ta ścisła współpraca militarna dwóch największych wrogów pokoju gromadzi coraz groźniejsze chmury nad horyzontem Europy.

W końcu „piatiletki” rząd sowiecki będzie rozporządzał równocześnie wszystkimi danymi do powołania pod broń w razie potrzeby 10 milionów

Szalone burze w Portugalji

Paryż, (AW). Według doniesień z Madrytu nad Portugalją szaleją groźne burze szczególnie na wybrzeżu północnym. Nad krajem przeciągają ogromne ulewy. W Lizbonie szereg ulic stoi pod wodą. Rzeka Lima wystąpiła z brzegów, zalewając wiele wsi i osad. Straty bardzo poważne.

Kradną drut ze słupów telefonicznych

Katowice, (AW). Ostatnio mnożą się kradzieże w przewodach telefonicznych, które nieznanymi sprawcy odcinają ze słupów. Ubiegłej nocy dokonano dwóch większych kradzieży tego rodzaju. Na szosie między Chropaczewem a Lagiewnikami Śląskimi, odcięto 620 mtr., zaś na szosie między Siemianowicami a Wełnowcem 450 mtr. drutu brązowego. W związku z tem policja katowicka prowadzi w tej sprawie dochodzenia i ostrzega przed nabywaniem tego rodzaju drutu.

Tragiczny wypadek dwóch robotników

Paryż, (AW). Według doniesień z Marsylii w porcie tamtejszym wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Mianowicie dwóch robotników ułożyło się do snu w koszu zawieszonym na żorawiu portowym. Kosz ten służył do ładowania węgla, przyczem był otwierany od dołu. W pewnym momencie kosz się otworzył i jeden z robotników wypadł, odnosząc ciężkie rany, drugiemu zaś, który nie wypadł, zamykający się kosz odciął głowę.

luzi. Są to plany opracowywane i przygotowywane skrupulatnie. Wówczas ma się ziszczyć marzenie bolszewickie o zadaniu śmiertelnego ciosu „zgniłej Europie”.

Czem są enuncjacje i deklaracje pacyfistyczne ze strony Moskwy — tego dowodzi naocznie i poglądom przykład napadu na Chiny. Gdy krwa wi władcy Rosji poczuja się na siłach — nic ich nie powstrzyma przed rzuceniem swych światoburczych hord na pohybel cywilizacji oraz ludzkości — tym razem zorganizowanych i uzbrojonych według najstraszliwszych nakazów współczesnej techniki.

Znowu atak angielski na polskie Pomorze

Anonimowy autor domaga się oddania Pomorza Niemcom
Jak wyglądają jego wywody w świetle rzeczywistości

Nakładem znanej firmy wydawniczej Hutchinson and Co. pojawiła się w tych dniach w Londynie książka pt. „Owoce szaleństwa” (The Fruits of Folly), pióra anonimowego, a jednak dobrze w kołach politycznych angielskich znanego publicysty, którego nazwisko zachowywane jest nadal w ścisłej dyskrekcji.

Anonimowy autor „Owoców szaleństwa” odbył w ostatnich 4 miesiącach podróż po głównych stolicach Europy i uzyskał szereg interwiewów z czołowymi politykami i premierami europejskimi i w podróży swej zawiązał również (w czerwcu br.) o Warszawę i Gdynię.

Owocem tych studjów jest 30 stronicowy rozdział o Polsce pt. „Problem Polski” (The Polish Problem).

W rozdziale tym poddana jest analizie sytuacja na Górnym Śląsku, Korytarzu, Gdańsku i w Prusach Wschodnich. Autor „Owoców szaleństwa” operując fałszywie naświetlonymi materiałami historycznymi i statystycznymi kontynuuje „robotę”, swego dawno już na tych łamach zdemaskowanego poprzednika, sir. R. Donalda, autora dzieła „Polski Korytarz i Konsekwencje”, a mianowicie lansuje ponownie ideę „zwrotu” tzw. „Korytarza” na rzecz Niemiec.

Rozprawimy się po kolei z wywodami autora „Owoców szaleństwa”:

Zaczynamy od Górnego Śląska. Autor cytuje wyjątki z niedawno opublikowanych pamiętników lorda D'Abernona, dotyczące akcji plebiscytu wej na G. Śląsku, poczem omawia szeroko dzisiejszą sytuację polityczną - godoparczą polskiego G. Śląska, poświęcając najwięcej uwagi przemysłowi węglowemu.

„Polska — pisze anonim — zmuszona jest sprzedawać zestrata wielką swój węgiel zagranicą. Strajk węglowy w Anglii w r. 1926 był dla Polski błogosławieństwem i prawdopodobnie uratował ją od bankructwa (!) Od tego czasu Polska — mimo usilnej konkurencji angielskiej zdobyła prymat na rynku skandynawskim i dzisiaj zaspakaja przeszło połowę zapotrzebowań węglowych Skandynawii.

Z drugiej strony robione są starania o kompromisowy pakt węglowy z Polską. (Zwracam tu uwagę na odczyt, jaki miał w tym tygodniu w Londynie prof. uniwersytetu w Leeds p. Jones, członek delegacji węglowej angielskiej, jaka niedawno pod wodzą p. Archera bawiła na kontynencie i rokowała z przemysłowcami węglowymi polskimi, niemieckimi i skandynawskimi w sprawie „Locarna węglowego”. Prof. Jones stwierdził w swym odczycie, że doszło już do prowizorycznego porozumienia międzynarodowego w sprawie regulacji kwot i cen węgla i dalsza faza rokowań uzależniona jest obecnie od wyników, jakie da projektowana obecnie przez rząd Mac Donalda i przymusowo w życie wprowadzana kartelizacja

całego angielskiego przemysłu węglowego. Przy sposobności zaznaczamy, że dystrykta węglowo-południowej Walji — gdzie szerzy się komunizm — stanowczo potępiają projekt kartelizacji i że znajduje on tylko żywy oddźwięk w już istniejącej organizacji kartelowej „5-ciu hrabstw” z siedzibą główną w Leeds (hrabstwo Yorkshire). Również i wybitni magnaci stalowi i żelazni z północnej Anglii krytykują silnie projekty Mac Donalda widząc w zapowiadanej ustawie węglowej niebezpieczeństwo podrożenia produkcji w przemysłach stalowym i żelaznym, co w konsekwencji wywoła dalszy wzrost bezrobocia, a więc efekty odwrotne do zamierzeń rządowych. (Przyp. koresp.)

W kwestji „korytarza polskiego” zajmuje autor „Owoców szaleństwa” stanowisko tendencyjne. Widoczną jest rzeczą, iż pozostaje na usługach Niemiec. Ośmiela się np. pisać, iż: w rzeczywistości (in reality) Polska niema potrzeby żądania dostępu do morza (!) lub sprawiania kontroli nad portem Gdańskim”. O Gdyni pisze anonim,

Katastrofa budowlana w Marsylii

Zawaliły się dwa 3-piętrowe domy.
Kilka lokatorów zabitych i rannych

Paryż, 30. 11. 29. (AW).

Dziś w godzinach porannych wydarzyła się w Marsylii, przy rue d'Endoume, wstrząsająca katastrofa. Dwa 3-piętrowe domy dochodowe, zamieszkałe przez 40 rodzin, zawaliły się jednocześnie. Z pod gruzów rozlegały się rozpaczliwe wołania o pomoc, jęki rannych i konających. Policja sraż ognia i wojsko przybyły natychmiast na miejsce i rozpoczęły akcję ratunkową. Przypuszczają, iż dwadzieścia kilka osób znalazło się pod gruzami. Są to przeważnie kobiety i dzieci, gdyż mężczyźni rano wyszli do pracy. Do godz. 10-tej zrana wydobyto zwłoki dwóch osób zabitych oraz 6 rannych.

Paryż, 30. 11. 29. (AW).

Akcja ratunkowa na gruzach zawalonych domów w Marsylii musiała zostać przerwana, gdyż sterzące jeszcze mury grożą lada chwila zawaleniem. W wydobytych zwłokach rozpoznano 60 letnią kobietę, mieszkankę tego domu, której mąż został ciężko ranny. Czaszka nieszczęśliwej była zmiażdżona, w rękę trzymała jeszcze kurczowo zaciśniętą szczotkę do zębów. Zbliżającą się chwilę katastrofy pierwszy zauważył pewien robotnik mieszkający w zawalonym domu, idąc po schodach usłyszał on głośne trzeszczenie i zgrzyt w murach. Wszczął on natychmiast alarm, nikt jednak nie chciał mu uwierzyć. Robotnik ów zdążył jednak wyprowadzić z mieszkania swą żonę i umieścić ją w miejscu bezpiecznym. W kilka se-

że zbudowana została dla celów politycznych, a rozbudowując port gdyński Polska pragnęła również pokazać światu, że potrafi się zdobyć na czyn praktyczny doniosłej wagi. Anonim przyznaje, że rozwój Gdyni przeszedł wszelkie oczekiwania zaradcy i że z chwilą ukończenia prac nad urządzeniami portowymi w roku 1931. Gdynia będzie pierwszym portem na Bałtyku o pojemności ładunku 15-tu milionów tonn rocznie. Z kolei anonim zajmuje się Gdańskiem zapewniając, że jest nawskroś niemieckim. Nietylko historycznie, ale i „sentymalnie” ludność jego ciąży ku Niemcom i pragnie na zawsze pozostać niemiecką.

Punktem kulminacyjnym wywodów anonimowych jest sprawa „Korytarza”. Powtarza tu autor anonimowy fantastyczne historie o rzekomej próbie aneksji Prus Wschodnich przez Polskę, dodając, że Polska widocznie nie docenia niebezpieczeństwa powiększenia swych około 11 (!!!) milionów liczących „mniejszości narodowych” o nową porcję 2 i ćwierć miliona z Prus Wschodnich.

Ostateczna konkluzja autora „Owoców szaleństwa” to znana piosenka niemiecka: żądanie rewizji Traktatu Wersalskiego, zniesienie „klina” wbitego między Prusy Wschodnie a resztę Niemiec, zmiana „nienormalnej i niedowytrzymania sytuacji”, jaką — zdaniem godnego kontynuatora paszkwila Donalda — jest istnienie Korytarza Polskiego”.

kund niemal potem nastąpiła katastrofa. Przed 3-ma dniami mieszkańcy obydwu domów wnieśli wspólną skargę do władz przeciwko właścicielom domu, którzy utrzymywali budynki w złym stanie. Opinia publiczna składa całą winę nietylko na właścicieli domów, lecz i na władze, które zlekceważyły ostrzeżenia.

Średniowieczne przesady przyczyną morderstwa

Londyn, (AW). Według doniesień z Kapstadtu w środę wyrokiem sądu nadzwyczajnego w Swaziland skazanych zostało na karę śmierci 6 oskarżonych, którzy spalili żywcem trzy kobiety i troje dzieci. Oskarżeni w obronie swej twierdzili, iż spalone kobiety były „czarownicami”, które rzuciły na nich „kłątwę”. Działanie tej kłątwy można było jedynie usunąć przez zamordowanie „czarownic”.

Wojna ludności z komornikiem

Poznań, (AW). W Raszkowie Wielkopolskim podczas egzekucji przeprowadzonej z ramienia urzędu skarbowego za zaległe podatki przyszło do zająć między ludnością miejscową a władzą. Nie pomogła interwencja policji, wobec której tłum przybrał groźną postawę. Podczas rozpełnienia zbiegowiska policja ciężko raniła jednego z uczestników zajścia, Kaczora, który walczył ze śmiercią.

Czy jesteś już członkiem

.L. O. P. P.?

Bractwa staropolskie jako organizacje socjalne

Mimo dziwnych form spełniały lepiej swoje zadania niż wiele dzisiejszych związków i towarzystw.

W staropolszczyźnie nazywano bractwem każde stowarzyszenie, związek ścisły pewnej liczby osób dla wspólnego celu. Dążność do stowarzyszenia się była w średnich wiekach tak silnie rozwinięta i powszechna, że ludność miast składała się prawie z samych bractw. Wogóle wszystkie dawne bractwa podzielić można na 4 główne rodzaje, a mianowicie:

1. religijno - dobroczynne,
2. kupieckie,
3. rzemieślnicze i
4. strzeleckie.

Bractwa religijno - dobroczynne były stowarzyszeniami gorliwych chrześcijan, zawiązywanymi w celu określonym ustawą, potwierdzoną przez Kościół. Z czasów Karola W. i IX. wieku pochodzą pierwsze wiadomości o bractwach włoskich, które jednak dopiero w wieku XII. nabierają większego znaczenia. Do najstarszych należały bractwa miłosierdzia, tudzież bractwa mostowi, poświęceni naprawie i budowaniu mostów dla podróży, co wówczas było niezmiernie dobrodziejstwem dla ludzkości. Bractwo Ducha św., pod wpływem wojen krzyżowych zawiązało w XII. wieku we Francji, zajmowało się pielęgnowaniem chorych. W Polsce zaprowadzone zostało naprzód w Krakowie przy kościele św. Krzyża, a potem i po innych miejscach.

Inne bractwo, Dzieciątka Jezus, miało zadanie czuwania nad wychowaniem sierot i dzieci ubogich rodziców. Bractwo Męki Pańskiej, założone w r. 1595 przez Marcina Szyszkowskiego przy kościele Franciszkanów w Krakowie, w czasie sejmów i wojen obchodziło w uroczystej procesji 7 świątyni, nawiedzało więźniów, zbierało składki

na spłatę długów osób uwieczonych za długi, sprawiało odzież i łaźnie dla więźniów.

W Wielką środę, otrzymywało bractwo listę więźniów od sądu, sprowadzało ich na ratusz, a następnie do łaźni i do spowiedzi. W Wielki czwartek obłożono więźniów w nowe szaty i zasiadano z nimi do przygotowanego stołu w ratuszu, po obiedzie umywano im nogi, a pisarz bractwa odczytywał nazwiska tych, którym wstawiano bractwo wolność wyjednało. Burmistrz po całowaniu w czoło przywracał im cześć bywalcę, bracia zaś przybierali mężczyźni w kapturach własne, a niewiastom okrywały głowy rańtuchami, przyjmując ich tą oznaką do bratniej równości. Następnie udarowanych wolnością prowadzono z zapalonymi świecami po jednym, między dwoma braćmi w kapy przybranymi, do kościoła OO. Franciszkanów. Uwolnieni od kary śmierci, tak zwani głównicy, postępując naprzód, trzymali w rękę po jednej lub dwie trupie głowy, a cały orszak śpiewał: „O duszo! jakżeś droga” i t. d.

Po kazaniu o wielkim miłosierdziu Pana Boga wprowadzano ich do kaplicy Męki Pańskiej. Tu uwolnionych — a bywało ich niekiedy kilku — rozbierano z kap i rańtuchów, dozwalając wracać do swoich rodzin. Uszczęśliwieni braterskim miłosierdziem, w rzewnych słowach i ze łzami radości dziękowali i błogosławili bractwu.

Były to sceny niezmiernie charakterystyczne i podniosłe, malujące potężny triumf idei chrześcijańskiej i godne odtworzenia pędzlem największych mistrzów, a dziś nawet w tradycji zapomniane.

Dodać przytem należy, że królowie Zygmunt III., Władysław IV. i Jan Kazimierz byli członkami tego bractwa i nieraz w jego procesjach brali udział, a szeroki przywilej nadał mu Władysław IV.

Z bractw pod wezwaniem N. Maryi Panny najdawniejsze miało być założone w Krakowie, na początku XIII. wieku, bo już posiada przywi-

lej papieski z r. 1232. Bractwo tej samej nazwy zawiązało się we Lwowie r. 1350, pierwotkowo z samych ludzi rycerskich złożone.

Bractwo Wniebowzięcia N. Maryi Panny przy kościele marjackim w Krakowie założone za Władysława Łokietka, a r. 1481 zostało na nowo urządzone.

Wpisał się do tego bractwa pierwszy Kazimierz W., a potem wszyscy królowie z żonami, aż do Stefana Batorego i Anny Jagiellonki.

Arcybractwo Szkaplerza św. wprowadzone było do Krakowa razem z Karmelitami r. 1393. Bractwo pod wezwaniem świętych pańskich jest tak wiele, iż ich zliczyć prawie niepodobna.

W samym Krakowie, od wieku XIII. do XVII. było założonych i istniało bractw 36. Największą popularnością wśród ludu prostego i młodzieży akademickiej cieszyło się Bractwo Różańca św., które tak się szybko rozkrzewiło po kraju, iż nie było potem parafji w Rzplitej, gdzieby nie istniało. Przepisy tego bractwa zalecały, między innymi, aby spotykający się w drodze pozdrawiali się zawsze słowami:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Bractwo N. Maryi P. przy katedrze wileńskiej i św. Łazarza przy katedrze łuckiej obsługiwało chorych nędzarzy. Bractwo św. Rocha opatrywało chorych zaraźliwie.

Przy kościele jezuickim w Kaliszu istniało bractw 12. Wszystkie miały swoje statuty, księgi brackie, książki do modlitwy, przełożonych czyli starszych, skarby i sesje, na których wybierano zarząd, sprawdzano dochody i wydatki, przyjmowano nowych członków.

Działalność niektórych bractw była w swoim czasie wielce dla społeczeństwa pożyteczną i postępową, np. Bractwo Ratunku dusz czystych zajmowało się grzebaniem ubogich zmarłych. Niektóre zakony uważały się za uprzywilejowanych protektorów pewnych bractw: tak Dominikanie rozszerzali bractwo różańcowe. Karmelici — szkaplerze, Bernardyni — św. Anny.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 2. grudnia 1929 r.

Chojnice

Wystawa gwiazdkowa.

Wczorajsza wystawa gwiazdkowa w oknach księgarni „Dziennika Pomorskiego” cieszyła się wielkim powodzeniem. Na chodniku przed wystawą gromadziły się liczne grupy publiczności i z zainteresowaniem oglądały przepięknie udekorowane okna. Szczególnie mali miłośnicy z podziwem rozdziewali swoje buzie. Było też czem się zachwycać. Prózno było wyliczać wszystkie cuda ze świata zabawek, wspominać tylko, że na gwiazdkę znaleźć można w księgarni „Dziennika Pomorskiego” naprawdę arcybogaty wybór podarunków.

Wybryk natury.

Dzisiaj przyniesiono do Redakcji naszej niezwykły okaz spóźnionej pory. Otóż mimo późnej pory dojrzały w ogrodzie p. mec. Kopickiego po raz wtóry maliny i to nie tylko na kilku gałązkach lecz całe kępi. Maliny mimo, że nie otrzymały słońca, mają wielkość i barwę zbioru pierwszego a nie ustępują im także w smaku.

Ciekawimy, co tak późne owocowanie ma oznaczać, czy lekką zimą, czy też przeciwnie.

Jak się rozatem dowiadujemy, także w ogrodzie wydawcy naszego pisma p. Schreibera obrodziły po raz drugi maliny. Co dziwniejsza przed paru dniami kwitły w nim jeszcze róże, fiołki i inne kwiaty. Zaprawdę, rzecz zadziwiająca.

Zebrań Ligi Katolickiej.

Każdy związek czy stowarzyszenie, skupiający w swych ramach mniej czy więcej członków, urzędują od czasu do czasu dla omówienia kwestyj natury przeważnie materialnej swe zebrań. Ale oprócz związków ściśle zawodowych mamy w naszym mieście jedno towarzystwo bez hasła partyjnych czy zawodowych — towarzystwo, skupiające ludzi różnych stanów i zawodów, ludzi o wspólnym ideale. Towarzystwem tem jest Liga Katolicka parafii chojnickiej. Ze Towarzystwo to działa i tętni życiem — tego dowodem są jego okresowe zebrań, a przedewszystkiem ostatnie.

Piątkowe zebrań Ligi Katolickiej zgromadziło w auli szkoły powszechnej mimo niebardzo dogodnej pory tyle publiczności, ile nie widzieliśmy dotychczas na żadnym innym zebraniu w ogóle. Zebranie to zajął prezes p. Grochowski pochwaleniem Pana Boga, poczem zgromadzeni odśpiewali 1 zwrotkę pieśni „Boże w dobroci”. Po odczytaniu protokołu zabrał głos O. Dominik T. J.

W swem dłuższym, ślicznym przemówieniu czcigodny mówca podkreślił potrzebę organizacji w życiu publicznym i w barwnych słowach skreślił cele i zadania Ligi Katolickiej, jako tej spójni serc katolickich. Aczkolwiek nie zdołamy oddać wcale pełni treści przemówienia O. Dominiaka, to chociaż w grubszych zarysach streścimy najważniejsze momenty, charakterystyczne dla cel i zadania Ligi Katolickiej.

Liga Katolicka ma być szkołą życia, przysposobieniem do krucjaty życia codziennego, przysposobieniem do zwalczania tego co zagraża pojedynczym sercom i całemu społeczeństwu katolickiemu. Dużo jest nas katolików, bo na ziemi polskiej aż 20 milj., ale w życiu nie znać tej cechy katolicyzmu, którą mieć powinien kraj, w którym religiją panującą jest katolicyzm. Ale ileż w tej dwudziestomiljonowej liczbie katolików znajduje się takich, którzy są katolikami z metryki lub z krzyża, który wiskają im w kostniejące dłonie wzgl. stawiają u nogi? I tu otwiera się wdzięczne pole pracy. Dobry przykład życia codziennego niech działa z naszej strony, nie załujmy wysiłków, by ratować upadających, a nadewszystko nie zasypiajmy. Czy fakty usuwania krzyżów ze ścian szkolnych i szpitalnych i dużo podobnych wystąpień nie świadczą o tem, że coś jest nie w porządku? Jeżeli nie chcemy, by nastąpiły u nas stosunki, jakie panują w Meksyku lub Bolszewji, zbudźmy się do czynu. Pamiętajcie, że człowiekiem, będącym katolikiem tylko z nazwiska, jest w każdym bądź razie zdradca sprawy i tchórzem. Do czynu stanąć możemy z tą nadzieją, że zwycięstwo musi być nasze. Dwa tysiące lat przeszły nad Kościołem, licznych doznał on prześladowań, ale nie upadł — owszem, zwyciężył wszelkie przeciwności i nadal je podkopywać będzie. Ale obecnie stosunki ułożyły się tak, że jedynie gromada może wystąpić skutecznie, dlatego też czcigodny mówca zaapelował do zebranych, by pomnożyli szeregi członków Ligi i gorącą pracą nad sobą kładli podwaliny pod odrodzenie narodu z tem przeświadczeniem, że sztandar Chrystusowy zwycięstwo odnieść musi i odniesie.

Jak ująć potrafił czcigodny mówca serca słu chaczy, o tem świadczyła cisza niezamącona i poważny nastrój podczas mowy, jak i gorące oklaski po jej skończeniu. Prez. p. Grochowski podziękował O. Dominikowi za pokrzepienie serc i w imieniu zebranych złożył zapewnienie, że katolicy chojniccy pracować będą gorliwie pod sztandarem Ligi.

Następnie nawoływał zebranych Przewielebny ks. Kanonik Makowski do czynnego okazania

swych uczuć katolickich. Nie wystarczy bowiem wypełnić przykazania, trzeba nadto umieć jeszcze wystąpić otwarcie tam, gdzie należy. Katolik powinien zdobyć się na tyle hartu woli, by wystąpić w obronie swych uczuć, zamknąć drzwi sekciarstwu i wystąpić przeciwko szydercom. Dalej apeluje ks. Kanonik do wstąpienia w szeregi towarzystw katolickich i być nie tylko członkiem z zapisu, ale członkiem rzeczywistym, pracującym. Prezes prosi jeszcze o poparcie kwestji misyjnej, na cele, której zebrani składają dobrowolne datki, poczem odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy” zakończono zebranie.

Honorowa Odznaka Frontu Pomorskiego.

Zatwierdzona rozkazem M. S. Wojsk. nr 39-25 poz 382 przysługuje tym osobom i oddziałom i instytucjom, które brały czynny udział w objęciu Pomorza przez Wojska Polskie i w czasie przygotowawczym w roku 1918-19 do dnia 25 marca 1920 roku włącznie. Wydawanie odznaki przedtuzono do dnia 10 lutego 1930 roku ze względu na 10-letnie objęcia Pomorza. Po tym terminie wydawanie odznak zostaje zamknięte.

Wszelkie wnioski i pisma o wyjaśnienia należy adresować: Komisja Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego — Warszawa ulica Piękna 44 m. 20. Do listów z zapytaniami o wyjaśnienia należy dołączyć znaczek za 25 gr. Listy bez znaczka pozostaną bez odpowiedzi. Cena odznaki zł 6 wraz z legitymacją. Przesyłka polecona zł. 1. Przesyłka polecona za zaliczeniem zł. 1,70.

Ceny targowe z dnia 30 listopada 1929 r.

Nabiał: mendel jaj 3,90 — 4 zł. funt masła 3,20 3,40 zł.

Drób: tłuste gęsi bite 1,50 — 1,80 ft., kaczka od 7 — 8 zł. sztuka, indyk od 8 — 14 zł. sztuka, kura od 1,50 — 4 zł. za sztukę.

Warzywo: kapusta biała ft. 15 gr., kalarepa za 1 pęczek 70 gr., rzodkiewka za 1 pęczek 20 gr., włoszczyzna za 1 pęczek 25 gr., marchew ft. 20 gr. cebula ft. 30 groszy.

Ryby: okonki 0,80 — 1 zł. za funt, marchew 90 gr. za funt, słone śledzie za 1 zł. od 7 — 10 sztuk niesłone śledzie 50 gr. za funt.

Kartofle: 3,50 zł. za ctr.

Prosiaki od 90 — 100 zł para.

Na targu ruch słaby. Podaż drobiu bitego wielka. Podaż masła nikła, natomiast jaj więcej.

Pat i Patachon wystąpią dziś, w poniedziałek, po raz ostatni w filmie jako „Posterunkowi”.

Kino „Nowości” wyświetlać będzie dziś w poniedziałek film Pat i Patachon jako „Posterunkowi”. Aby udowodnić każdemu zobaczenie tego filmu odbędzie się 2 przedstawienia i to o 3,30 i 8,15. Poleca się wykorzystać po południowe przedstawienie albowiem wieczorem będzie natłok.

Film „Casanova” wyświetlany będzie od jutra tj. od wtorku.

Dziesięciolecie Tow. Kupców Samodzielnych w Tucholi

Środowa uroczystość w „Browarze”.

(Od własnego korespondenta).

Tuchola, dnia 28 listopada 1929 r.

Było to przed dziesięć laty, gdy kupiectwo polskie miasta Tucholi, — będącego jeszcze wówczas jak i całe Pomorze w ręku zaborcy, w chwili kiedy osławiony i przeklęty „Grenczuc” rozbijał się po naszych ziemiach pomorskich, — zgromadziło się z inicjatywy p. Rzędkowskiego miejscowego kupca, na zew poprzednio odbytego w Grudziądzu zjazdu kupiectwa polskiego Pomorza, by utworzyć tutaj Towarzystwo Kupców Samodzielnych, jako część wielkiego Związku Towarzystw Kupieckich. Do lokalu hotelu p. Świerczyńskiego stawilo się przeszło 20-tu kupców, którzy od razu zapisali się na członków nowego Tow. Ówczesny zarząd Tow. tworzyli: p. Urbanski — prezes, p. St. Maćkowski — sekretarz, p. Dahlke — skarbnik, który d. odzisz bez przerwy — zatem od 10 lat — ten urząd piastuje. By przypomnieć sobie i innym pamiętny dzień założenia towarzystwa urządzono w środę dnia 27 listopada uroczystość 10-ciolecia istnienia Towarzystwa. Rano została odprawiona w miejsc. kościele parafjalnym msza św. za zmarłych członków Towarzystwa, a zmarło ich już trzech, śp. Karol Gulowski, Anastazy Wienckowski i Stanisław Skórczewski. Wieczorem od godz. 6-tej odbyło się na niezwykle pięknie udekorowanej sali „Browaru” — przez p. Szulczyńskiego właściciela zakładów ogrodniczych i kupca p. Fr. Wlenckowskiego — uroczyste posiedzenie, które zajął prezes p. Stanisław Janeczkowski, witając gości i przedstawicieli. Na przewodniczącego posiedzenia wybrano p. radcę Henkego z Grudziądza. Teraz prezes Tow. p. Janeczkowski zobrazowuje historję Towarzystwa, z czego wynika, że Tow. rozwijało się stale i pomyślnie. Praca tegoż także była owocna choć by wspomnieć o czasach dewaluacji kiedy szalejąca drożyzna dajesie we znaki obywatelstwu, które winę tego stanu rzeczy przypisuje nie komu innemu jak kupiectwu. I tu musiało Tow. przeciwdziałać szkodliwej psychozie mas i powstrzymać je od niepotrzebnych ekscesów. Tow. występuje również publicznie czy to przy jakichś obchodach względnie innych imprezach, pozatem odznacza się Tow. i pracą na niwie społecz-

Znowu sprawa o krzywoprzysięstwo. — Rok ciężkiego więzienia i urata praw honorowych przez 5 lat.

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stał młody robotnik Maksymilian Elszkowski, zamieszkały w Komorsku, oskarżony o to, iż złożył przed Sądem Grodzkim w Chojnicach świadomie fałszywe zeznanie.

Pewnego razu zgłosił się do ojca oskarżonego komornik i zajął wszelki inwentarz. Wówczas oskarżony doniósł do sądu, iż zajęty inwentarz jest jego własnością. Areszt został na wskutek tego pisma zniesiony przyszło do ustnej rozprawy przed sądem. Oskarżony zeznał że cały inwentarz jest jego własnością. Dalej zeznał, że było to ku pił na jarmarku za swoje pieniądze.

Matka oskarżonego zeznała, że dała synowi pieniądze na zakup bydła, a mąż jej o tem nic nie wiedział. Ojciec oskarżonego zeznał jeszcze inaczej, a mianowicie, że on część bydła kupił za swoje pieniądze i jest nieprawdą, jakoby syn za swoje pieniądze kupił bydło. Oskarżony miał wówczas 19 lat i aby wygrać proces zlekceważył sobie przy sięgę i popełnił krzywoprzysięstwo. Sąd skazał go na jeden rok ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich przez 5 lat, i stała niezdolność do zeznawania w charakterze świadka lub biegłego. Koszta ponosi osądzony. Wobec tego, że Elszkowski nie był dotąd karany, sąd wymierzył mu bardzo łagodną karę. Jest to już 6 z rzędu proces o krzywoprzysięstwo, jakie się odbyły w ub. mies.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Koło Polek urządza w wtorek o godzinie 5 po południu swoją kawkę towarzyską w hotelu p. Kaletty. O jaknajliczniejsze przybycie członkin oraz gości uprasza Zarząd.

Miesięczne zebrań Tow. Powst. i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę dnia 4 grudnia o godzinie 20 (8 wiecz.) w lokalu drh. Locha. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich dh. konieczne.

Wolność!

Zarząd

Baczność Wojacy i Powstańcy. W poniedziałek dnia 2 grudnia o godzinie 7,15 jest msza św. za poległych w kościele parafjalnym. O wzięcie gremjalnego udziału wszystkich druhów uprasza się. Poczet sztandarowy minien się stawić.

Wolność!

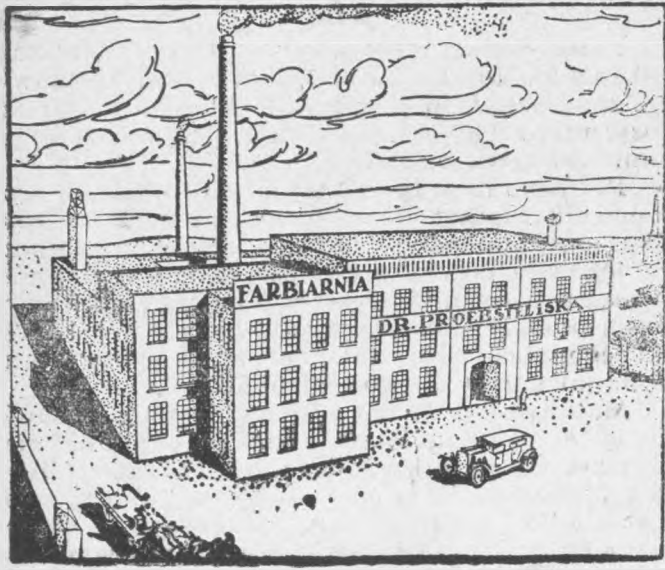
Zarząd

W poniedziałek dnia 2 grudnia odbędzie się o godzinie 8 wieczorem w salce Konsumu Urzędniczego zebrań **Tow. Mężczyzn Katolików.** Wykład nader zamujący wygłosi ks. prefekt Dr. Jank. O liczny udział prosi Zarząd.

Kasa Stefczyka w Pawłowie. Zebrań nadzwyczajne odbędzie się 8 grudnia br. o godzinie 1 w południe w Pawłowie w lokalu Kasy. O liczny udział prosi Przewodniczący, Józef Nartowski.

nej. Dużo zrobiono nad ulepszeniem komunikacji kolejowej, usprawnieniem poczty, telefonów — w sprawie jarmarków, handlu domokrajnego itd. W celu pogłębienia życia koleżeńskiego urządza Tow. wycieczki i zabawy, które cieszą się zawsze liczną frekwencją doborowej publiczności. Warto nadmienić, że obecna liczba członków Tow. przekracza cyfrę 60-ciu. Ze względu na bardzo owocną pracę oraz tak okazałą liczbę członków wybito się tutejsze Tow. na trzecie z rzędu na Pomorzu. Obecny zarząd Tow. składa się z p. St. Janeczka jako prezesa (od 7 lat bez przerwy) p. Fr. Lamparskiego — zastępcy, p. Jana Lewandowskiego — sekretarza, p. St. Maćkowskiego — zastępcy, p. Dahlkego skarbnika. Tak się w grubszych zarysach przedstawia gorliwa praca zarządu i wspólny wysiłek członków w ciągu dziesięciu lat egzystencji Towarzystwa. Swe przemówienie nie kończy prezes przez wzniesienie okrzyku na cześć naszej Ojczyzny. Następuje składanie życzeń, przez p. asesora Patynę im. starosty powiatowego, p. insp. szkolnego Zdeka, p. burmistrza Saganowskiego, p. kier. szkoły wydz. i doksz. Ossowskiego, p. naczelnika Urzędu Skarbowego Grabowskiego, p. komendanta Policji Szurka, p. dyr. Seminarjum Adamowicza, p. naczelnika Sądu Dr. Grafego. W imieniu Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przemawia p. poseł Mazur z Grudziądza. Wreszcie radca p. Heinke składa życzenia w imieniu bratniego Tow. z Grudziądza, poczem odczytuje nadesłane telegramy z życzeniami, od bratnich Tow. z Torunia, Chojnic, Starogardu, Brodnicy, Izby Przemysłowo Handlowej z Bydgoszczy, prezesa Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewskiego z Grudziądza, dyrektora oddziału Banku Polskiego z Chojnic, oraz miejscowego Klubu Tennisowego „Corona”. Hasłem „Cześć Kupiectwu” solwowano to uroczyste posiedzenie. Ostatnią część programu stanowił raut — bal, podczas którego przygrywała doskonała i tu bardzo lubiana orkiestra Kadry Marynarki ze Świecia. Goście w miłej atmosferze bawili się do późnej godziny i niechybnie dzień ten pozostanie na długo w miłej pamięci u członków Towarzystwa jak i u tych, którzy mieli ten zaszczyt być na kilka godzin ich gośćmi.

Bal ten uważać należy za najcieplej udały i najwspanialszy w sezonie przedadwentowym m. Tucholi. Towarzystwu Kupców Samodzielnych w Tucholi życzymy z tego miejsca dalszej owocnej pracy i pomyślnego rozwoju.



FARBOWANIE I CZYSZCZENIE
tylko u

Dr. Proebstel i S-ka
Farbiarnia i Chem. Pralnia

Nowocześnie urządzone zakład
zapewnia dobre wykonanie.

Filje i Agentury w większych miastach Wielkopolski.
Fabryka Gniezno.

FILJA W CHOJNICACH
ul. Gdańska 17. 2303

Losy II. klasy

20 Loterii Państwowej

już można nabyć, ostatni termin odnowienia 6 grudnia br.
Można już także nabyć losy 2663

15. Loterii Dobroczynnej

cena całego losu 8 zł., pół losu 4 zł. Ciągnięcie odbędzie się dnia 23. grudnia br.

Kolektura A. Kunowskiego w Chojnicach
ul. Dworcowa nr. 17. telefon 243.

T Jak największy wybór
Tapety Przeszło 150 gatunków
na składzie, od
najtańszych do najwy-
kwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty)
szablony, farby, pokesty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.
Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Julian Hubert
Chojnice, Pomorze. Gdańska 17
Telefon 219. :: rok zał. 1894.

August Müller, Chojnice

Najstarszy i największy skład jubilerski na miejscu.

Artykuły złote i srebrne
najmodniejsze nowości w biżuterji.

Zegarki damskie i męskie
najlepsze marki po wszel-
kich cenach. Artykuły po-
darun. nikielowe mosiężne
i posrebrzane.

Obrączki ślubne, art. op-
tyczne sztucze alpakowe,
posrebrzane i czysto sre-
brne. Bogaty wybór krysz-
tałów białych i kolorowych

Reparacje, wprawianie brylantów oraz rytownictwo wykonuje się akuracnie.

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym A. L. 155 za-
pisano z urzędu, że firma Anton Gerigk Nachf. Inh. Albert
Ernicke Bahnhofshotel u. Weingrosshandlung Chojnice.
wygasła. 2691

Chojnice, dnia 8. listopada 1929 r.
Sąd Grodzki.

KINO NOWOSCI

Dzisiaj w poniedziałek o g. 3.30 i 8.15

Na ogólne życzenie Szanownych gości
poraz ostatni 2684

Pat i Patachon

jako

Posterunkowi

o godzinie 3,30 przedstawienie dla
dzieci.

Od wtorku: **Casanowa.**

**Ekspedycja samochodami
i transport mebli**

Polecam mój samochód ciężarowy
do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen
u. Dworcowa 7.

Tel. 6. Tel. 6.

Dzisiaj wieczorem
flaki i nóżki wieprzowe.
Hotel Dworcowy.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 2. gru-
dnia br. o godz 15. sprze-
dam w Sławęcinie na wię-
cej dającym za gotówkę:
6 tuczników

Zbiórka licytantów przed
oberżą p. Panskiego.

Szeleziński
Kom. sąd. Chojnice 2693
Wydzierz. 2695

gospodarstwo

ca 100 morg. średniej ziemi
bez inwert. Zgł. Konsum,
Chojnice

Poszuk. 1-2000 zł.
na 2694

gospodarstwo.

Za nagrodę oddam miesz-
kanie 2 pokoje kuchn. Zgł.
pis. do Dzien. Pom.

Potrzebna zaraz

dziewczyzna

młodsza do 2-letniego dzie-
cka i pomocy w domow.
pracach. 2689

Ramy 4 I.
Frankiewiczowa.

Pokój

dobrze umeblowany, z oso-
bnem wejściem do wna-
jęcia. 2690

Angowicka 7 I.

Do wynajęcia 3 pokojowe
mieszkanie.

Wiadomość w ekspedycji.

3 lub 4 pokojowego
mieszkania

od 1 stycznia w centrum
miasta, za dzierżawą z góry
poszukuje się. Zgłosz. do
eksp. Dz. Pom. 2630

Kuchenska

gazowa,

dwupłomienna na sprzedaż
Mickiewicza 35 part.

Wykonuję wszel. garderobę
**damską
i dziecienną**

gustownie, szybko i tanio.
Tak samo wyk. nużę wszel-
kie plisowanie w przeciągu
8 godzin. 2681

W. Kaczmarkowa,
Strzelecka 7
(w domu p. Sambrusa.

Dobry roboczy

WÓZ

na sprzedaż. 2698
Młyńska 20.

**Wykwintne
manicure 1 zł.**

**Dworcowa 72.
Krakowska.**

**Drzewka
Owocowe**

w dobrych gatunkach
poleca

K. Błaszczuk
szosa Gdańska 16.

Uczeń,

syn uczciwych rodziców mo-
że się zgłosić. 2692

Fr. A. Ciepliński,
Człuchowska 7.

Specjalny skład futer

O. Weiland

Chojnice, Gdańska 3.
Ruśnierstwo — Dworcowa 10.

poleca na nadchodzącą zimę po korzystnych
warunkach zapłaty i bezkonkurencyjnych cenach

futra podług miary dla pań i panów

futrzone

Kurtki, płaszcze, rewerendy,
garnitury, kamizelki, rękawic-
zki, czapki, koce, wory na
nogi, peleryny dla stangretów

Futrzone krawaty różnej jakości od 20 zł.

Pierwszorzędne przerabianie tańszych futer. Niezwykle bogaty wybór
obsad oraz futrzanych podszewek. Kurtki futrzane, futra na polowania
i jazdy. Wykonanie płaszczy futrzanych dla pań i panów po-
dług miary i żąd. gatunku futra. Specjalne materiały na poszycie
futer damsk. i męsk. Przerabianie starych płaszczy futrzanych, kołnierzy,
czapek itd. po cenach umiarkowanych. Nappa — ubiory podług miary
podsyte futrem. Przez nadzwyczaj korzystny zakup z pierwszej ręki —
wszelkie artykuły po najniższej cenie.

Meble! Meble!

Wielki wybór!

kompletne umeblowania
jak i pojedyncze meble.

Trumny
i wybicia do trumien.

Fr. Kiedrowski, Chojnice

(Pom.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn
w miejscu.

Własne warsztaty
stolarskie i tapicersk.